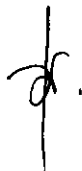


Alicja Wlach

Radna Rady Miejskiej Cieszyna

BRM.0003.1145.2013

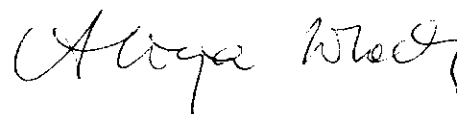
Cieszyn, 16.10.2013 r.



WNIOSEK

Składam wniosek o poszerzenie – wzorem i na podstawie przepisów zastosowanych w Warszawie – strony BIP Cieszyn o zakładkę „Rejestr umów”, wykazanie w niej umów zawartych od początku tego roku i umieszczanie w niej wszystkich zawieranych przez gminne jednostki umów na bieżąco.

Z poważaniem



Urzędnik tłumaczy się co do grosza

FINANSE | Stołeczny ratusz ujawnia na swojej stronie umowy, jakie zawiera z firmami i osobami prywatnymi.

ROBERT BISKUPSKI

W Biuletynie Informacji Publicznej warszawskiego urzędu miasta pojawiła się nowa pozycja „Rejestr umów”. Znajdziemy w nim wszystkie świadczenia, jakie prywatne podmioty wykonują na rzecz ratusza, dzielnic i miejskich instytucji.

Znajdziemy tu zarówno umowy na duże kwoty, jak tę zawartą przez Zakład Gospodarowania Nieruchomościami z Zakładem Instalacyjno-Budowlanym Level, gdzie za awaryjną wymianę instalacji wodno-kanalizacyjnej w budynku przy ul. Szwedzkiej 6 zapłacono 58 665 zł, czy dotację Biura Pomocy i Projektów Społecznych dla Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi na trzyletnią opiekę nad dziećmi, opiewającą na ponad 5 mln zł.

Większość wpisów opiewa jednak na drobne kwoty. Z rejestru umów dowiemy się m.in., że Ursynowskie Centrum Sportu i Rekreacji zapłaciło Arkadiuszowi Szkopowi za pełnienie dyżurów ratowniczych i prowadzenie nauki pływania... 13 zł. To samo centrum zamówiło też tablicę informacyjną za 187 zł. Z kolei śródmiejski Zarząd Terenów Publicznych kupił kasetę. Wydał na nią 13,01 zł.

- Założyliśmy, że w Internecie znajdzie się każda umowa, jaką zawierają ratusz i miejskie jednostki, niezależnie od kwoty - mówi rzeczniczka urzędu miasta Agnieszka Kłab.

Dowiemy się więc, że Biblioteka Publiczna w dzielnicy

Zoliborz zapłaciła za prąd złotówkę, z kolei PTC Polkomtel wystawił Zespołowi Szkół nr 116 rachunek na... jeden grosz.

Odtajnione dane

Umowy zostały ujawnione dopiero po sześciu latach trwania kadencji Hanny Gronkiewicz-Waltz. Wcześniej jednak nie było tak łatwo. Gdy ratusz odpisał na interpelację radnego Krystiana Legierskiego (SLD) w sprawie premii dla burmistrzów dzielnic, utajnił załącznik z konkretnymi kwotami. Pisaliśmy o tym w „Rz”. Wykazu nazwisk zleceniobiorców ratusza nie mógł się doprosić z kolei radny Jarosław Krajewski (PiS). Sprawa trafiła do sądu. Ostatecznie wypowiedział się na ten temat Sąd Najwyższy. Uznał, że dane osób, które podpisują umowy z ratuszem, powinny być jawne.

- To była dla nas ważna wiadomość - mówi Agnieszka Kłab. - Wcześniej, nie znając takiej wykładni sądu, byliśmy zobligowani do ochrony danych osobowych. Ale już od marca do każdej umowy wписыwaliśmy klauzulę mówiącą o tym, że dane zleceniobiorcy będą jawne.

Z posunięcia ratusza zadowoleni są radni, cównicz ci opozycyjni.

- To bardzo dobra wiadomość - mówi Jarosław Krajewski. - My, jako klub PiS, od dawna głosaliśmy postulat, by jawność umów wpisać do statutu miasta, czyli takiej lokalnej konstytucji. Będę moni-



DOLINA PRASEK

torował te umowy. Warto pamiętać, że właśnie w ten sposób znaleźliśmy pół miliona wydane na obsługę Facebooka, czy 3,3 tys. zł miesięcznie za prowadzenie tam profilu Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Nie boimy się

Czy urzędnicy nie obawiają się, że takie ujawnienie umów może spowodować lawinę zastrzeżeń ze strony mieszkańców. - Absolutnie nie - zapewnia dyrektor Centrum Komunikacji Społecznej Marcin Wojdat. - Zanim wydamy choćby złotówkę, sprawdzamy, czy jest to konieczne, zawsze szukamy najtańszych ofert. W naszym biurze nie ma umów, które mogłyby budzić wątpliwości.

- Większość tych kwot to płatności, które wynikają z przetargów - dodaje Agnieszka Kłab. - Jeśli ktoś uważa, że można pewne rzeczy zrobić taniej, może wystartować właśnie w takim postępowaniu. Mamy nadzieję, że teraz będzie więcej oferentów. Jeśli ktoś ma wątpliwości do jakiegokolwiek kwoty, która się tam znajduje, może zadać pytania w trybie dostępu do informacji publicznej. Urzędnicy są zobowiązani, by na nie odpowiedzieć.

Warszawa jest pierwszym dużym miastem, które zdecydowało się na ujawnienie wszystkich umów.

- Z ustawy o dostępie do informacji publicznej taki obowiązek nie wynika - mówi rzeczniczka Główny Joanna Grajter. - My takich informacji

udzielamy na żądanie. Gdy ktoś wyśle nam pytanie, odpowiadamy na nie i nie ukrywamy żadnych wydatków.

Podobnie jest np. w Krakowie. - Publikujemy to, o czym jesteśmy zobowiązani - mówi rzeczniczka urzędu miasta Monika Chylaszko. - Według nas takie rozwiązania nie dobrze sprawdzają się w małych gminach, gdzie takich umów jest niewiele. Gdy ich tysiąc, jest to poważne obciążenie.

Podobny problem widujemy z Warszawy. - Robimy to jest mnóstwo, księgowość musi zostawać po godzinach - mówi jeden z dyrektorów biur w ratuszu. *

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autorów: r.biskupski@rp.pl

◀ Po sześciu latach rządu Hanny Gronkiewicz-Waltz ratusz wreszcie ujawnia umowy

AT